

## ESEJE

*Jerzy Kleer\**

### CYWILIZACJE I ICH PRZESILENIA

(Artykuł nadesłany: 26.01.2016 r. Zaakceptowany: 10.03.2016 r.)

#### STRESZCZENIE

Celem prezentowanego eseju jest próba spojrzenia na najważniejsze, długookresowe zjawiska, jakimi są przesilenia cywilizacyjne. Użyta liczba mnoga oznacza, że dotyczy to co najmniej dwóch przesileń cywilizacyjnych.

Globalizacja i rewolucja informacyjna pociągnęły za sobą skutki prowadzące z jednej strony do przechodzenia w cywilizację wiedzy, a z drugiej – w znacznej części świata z cywilizacji agrarnej czy agrarno-przemysłowej w cywilizację przemysłową z naskórkowym nalotem cywilizacji wiedzy.

Cywilizacja jest rozważana nie, jak to czyni większość filozofów, socjologów kultury czy antropologów, jako efekt czy przejawy kultury oraz religii, ale w szerszym kontekście, jako system obejmujący zarówno materialno-instytucjonalne, jak i duchowe związki oparte na podstawie głównego zasobu określającego system ekonomiczno-wytwórczy.

Rozważania dotyczą głównie warunków przejścia ze starej do nowej cywilizacji i to zarówno przesłanek materialnych (ekonomiczno-technicznych), duchowo-oświeceniowych, jak i mechanizmów przemocy, jakie towarzyszą takiemu przejściu. Uwzględnione zostały również czas i zasięg terytorialny owego przejścia i charakteru przesilenia, jakie są charakterystyczne dla takiej zmiany, a także kwestia czasochłonności związanej z powstaniem nowej cywilizacji.

Stąd też mamy w tego typu procesie współlistnienie czy nawarstwienie segmentów wywodzących się z różnych cywilizacji oraz ich przejawów. Pociąga to za sobą liczne sprzeczności z modelem państwa, konsekwencjami ekonomicznymi oraz zróżnicowanymi systemami kulturowymi.

---

\* Instytut Nauk Ekonomicznych PAN; e-mail: jerzykleer@gmail.com

Zrozumienie specyfiki tych procesów jest trudne również dlatego, że dotychczasowe próby ich interpretacji oparte są na teoriach i paradygmatach wywodzących się z cywilizacji przemysłowej i często nie odpowiadają na pytania dotyczące nowo powstającej cywilizacji wiedzy.

**Słowa kluczowe:** cywilizacja, globalizacja, rewolucja informacyjna, przesilenia i przejścia systemowe.

**JEL Classification:** F60, F63, H10, H41, O3, Z1

## WSTĘP

Tematyka przesilenia cywilizacyjnego czy przesilen cywilizacyjnych bardzo rzadko gości w dyskusji czy narracji naukowej, a zwłaszcza ekonomicznej, co odnosi się również do łam czasopism naukowych poświęconych problematyce teoretycznej nauk ekonomicznych. I jest to w pewnym sensie rzecz zrozumiała, przesilenia cywilizacyjne są bowiem zjawiskiem rzadkim, jeśli je ujmować całościowo. W istocie nowoczesna teoria ekonomiczna rozwijała się w ramach cywilizacji przemysłowej, a za ojca ekonomii uważa się Adama Smitha, który tworzył w czasach, kiedy cywilizacja przemysłowa się upowszechniała, podobnie jak gospodarka rynkowa. I przez co najmniej dwa wieki z tego punktu widzenia niewiele się zmieniło. Teoria ekonomii się rozwijała, pojawiały się liczne szkoły często ze sobą konkurujące, czasami się uzupełniały, a także wchodziły na nowe obszary badawcze. Ale zawsze działało się to w ramach cywilizacji przemysłowej.

W połowie XX wieku zaczęły się jednak pojawiać symptomy zmian, które wprawdzie jeszcze nie zostały rozpoznane jako przejawy nowej cywilizacji, ale zostały odnotowane jako ważne zjawiska godne szczególnej uwagi w analizach ekonomicznych. Były to globalizacja oraz rewolucja informacyjna. Ich skutki początkowo próbowano i nadal próbuje się analizować jako zjawiska cywilizacji przemysłowej, tyle że bardziej zaawansowanej. Wprawdzie pojawiło się kilka nowych pojęć, które znalazły dostatecznie szeroką narrację, takie jak: cywilizacja wiedzy, społeczeństwo postprzemysłowe, informacyjne, prekariat itp. Jednakże teoria ekonomii zajęła się innymi, chociaż niewątpliwie ważnymi zjawiskami, takimi jak: korporacje ponadnarodowe, nowy charakter powiązań regionalnych, integracyjnych oraz konsekwencjami związanymi z otwieraniem się gospodarek narodowych i nowej roli handlu międzynarodowego. Nie wiązano tego jednak z przesileniem cywilizacyjnym czy szerzej rzecz ujmując przesileniami cywilizacyjnymi. Świadomie używam tu liczby mnogiej, współcześnie mamy bowiem do czynienia nie z jednym, ale co najmniej z dwoma.

Celem artykułu jest próba ukazania konsekwencji owych przesilen cywilizacyjnych dla warunków funkcjonowania gospodarki światowej, zmian w jej charakterze, a zwłaszcza dla podstawowych podmiotów gospodarczych oraz państw suwerennych, a także niedostosowanie teorii ekonomicznych ciągle tkwiących w okowach, jakie narzuciła cywilizacja przemysłowa.

## PROBLEMY Z DEFINICJĄ CZY Z DEFINICJAMI

Nim spróbuję przedstawić kilka uwag dotyczących konsekwencji przesilenia cywilizacyjnego czy ściślej przesileni cywilizacyjnych, godzi się przyjrzeć samej kategorii cywilizacji. Już na wstępie należy podkreślić, że kłopoty definicyjne są olbrzymie. Wprawdzie problemami cywilizacji zajmowało się wielu naukowców, z różnych dziedzin, jednak wizje cywilizacji były i co ważniejsze nadal są różne.

Nie ma jednej definicji cywilizacji; jest ich wiele, a jeśli nawet niektórzy autorzy zgadzają się co do samej definicji, to już pod względem ilości cywilizacji raczej nie ma zgody. Naukowców zajmujących się problematyką cywilizacji było i jest wielu. Niektóre nazwiska ważniejszych autorów tutaj przytoczę, chociaż na ukazanie różnic w pojmowaniu czy definiowaniu cywilizacji nie będzie miejsca, skupię się bowiem raczej na konsekwencjach dla nauk ekonomicznych. Z ważniejszych nazwisk pojawiających się w narracji światowej o cywilizacjach należałoby wymienić przede wszystkim takie, jak: A. Toynbee (2000), F. Braudel (2006), F. Koneczny (1935, 1992), F. Fukuyama (2000), S.P. Huntington (1998), I. Wallerstein (2004, 2007), M. Weber (1984). Również w polskiej literaturze naukowej znajduje się liczna grupa autorów, którzy są cytowani w pracy Mariana Golki (2012).

Podstawowa kwestia pojawia się u wszystkich tych autorów wówczas, kiedy problem sprowadza się, po pierwsze, do ustalenia liczby cywilizacji, a po wtóre, do jej zdefiniowania czy charakterystyki. Dotyczy to także liczby cywilizacji, jakie poszczególni autorzy uznają za ważne. Toynbee – jak pisze Somervell w przedmowie do wydania polskiego skrótu „Studium Historii” – „... wyróżnia w toku dziejów dwadzieścia trzy »pełne« cywilizacje, dodając do nich trzy cywilizacje poronione oraz pięć wstrzymanych w rozwoju.” Inni autorzy liczbę owych cywilizacji znakomicie zmniejszają, bowiem podchodzą do problemu cywilizacji mniej szczegółowo, a także koncentrują się na nieco innych cechach wyróżniających. Niemniej dominującymi składnikami cywilizacyjnymi w przytłaczającej większości owych koncepcji są religia i kultura, chociaż zakres pojęciowy tych kategorii jest u poszczególnych autorów dosyć zróżnicowany.

Ale może być również inne rozumienie cywilizacji i ono jest coraz bardziej powszechne, iż cywilizacja to „Poziom rozwoju społecznego w danym okresie historycznym, który charakteryzuje się określonym poziomem kultury materialnej i stopniem opanowania środowiska naturalnego i nagromadzeniem instytucji społecznych.” (*Nowa Encyklopedia...*, 2004, s. 342). Taką mniej więcej definicję przytacza większość encyklopedii.

Takie ujęcie jest mi bliskie, rozróżniam bowiem cywilizację agrarną, przemysłową oraz kształtującą się cywilizację wiedzy, które mieszczą się w tym kanonie, chociaż nie są z nim identyczne. Mam świadomość, że w ramach takiego trójpodziału cywilizacji można i zapewne zaprzepaszcza się liczne i bardzo ważne różnice występujące między poszczególnymi społecznościami, regionami czy państwami istniejącymi i działającymi w tym samym typie cywilizacji. Widoczne jest to wyraźnie w przypadku cywilizacji przemysłowej, pomijając już liczne odmiany

cywilizacji agrarnej, bowiem w ramach tak zdefiniowanej cywilizacji, w jakimś stopniu zostaje zagubiony bardzo ważny składnik rozwoju, jakim jest system kulturowy. A systemy kulturowe w ramach poszczególnych cywilizacji mogą i są bardzo zróżnicowane; i one w dużym stopniu przesądzają o charakterze instytucji, stosunkach między poszczególnymi grupami społecznymi, a także o systemach wartości i mają olbrzymi wpływ na procesy gospodarcze.

Na użytek poniższej analizy taki podział, przynajmniej z punktu widzenia ekonomicznego, jest szczególnie użyteczny, pozwala bowiem na wyodrębnienie głównego zasobu mającego decydujące znaczenie dla rozwoju ekonomiczno-społecznego. **Dla cywilizacji agrarnej jest nim ziemia, dla cywilizacji przemysłowej kapitał, a w cywilizacji post-przemysłowej właśnie wiedza, stąd też coraz częściej mówimy o cywilizacji wiedzy.** Czy to pojęcie, czy ta kategoria zostanie przyjęta w przyszłości, tego tak do końca nie wiemy. Niemniej jednak taka nazwa już się upowszechnia w narracji naukowej, i nie tylko ekonomicznej.

Można w stosunku do takiego podziału wykorzystać nazwę: cywilizacje systemowe. Ma to o tyle uzasadnienie, że podstawowe reguły gry są w każdej z tych cywilizacji zbliżone czy w pewnym zakresie nawet zbieżne. Dotyczą bowiem głównego kryterium cywilizacji oraz sił przesądzających o jej rozwoju.

W jakimś stopniu próbowałem częściowo wykorzystać dla takiego ujęcia cywilizacji koncepcję Ferdynanda Braudela, który dokonuje następującego podziału, twierdząc że: „Cywilizacje są przestrzeniami; Cywilizacje są społeczeństwami; Cywilizacje są gospodarkami; Cywilizacje są mentalnościami zbiorowymi”. (Braudel, 2006, s. 43–57).

Pojęcie czy kategoria „cywilizacja systemowa” jest pewnym zbiorem różnych segmentów niezbędnych dla funkcjonowania rodzaju ludzkiego. Chociaż należy wyraźnie podkreślić, iż nie jest to zbiór jednorodny, w tym samym typie cywilizacji systemowej mieszczą się bowiem tylko różne narody, rasy, ale odmienne segmenty wynikające głównie z odmiennych systemów kulturowych, mających, przynajmniej w moim ujęciu, decydujący wpływ na zachowanie się różnych zbiorowości społecznych, zarówno w stosunku do poszczególnych rozwiązań ekonomicznych, społecznych, nie mówiąc już o modelach politycznych, a zwłaszcza w kształtowaniu stosunku do „Innego”, tzn. wywodzącego się z odmiennego systemu kulturowego.

## WARUNKI PRZEJŚCIA Z JEDNEJ CYWILIZACJI DO DRUGIEJ

Wprawdzie głównym problemem analizy są przesilenia cywilizacyjne i ich konsekwencje, jednak aby zrozumieć charakter tego skomplikowanego procesu należy kilka uwag poświęcić wątkowi teoretycznemu dotyczącemu warunkom przejścia z jednej cywilizacji do następnej czy kolejnej. Jest to o tyle istotne, że przejście nie jest procesem jednorazowym, lecz z reguły jest on rozciągnięty na wiele dziesięcioleci, a czasami, przynajmniej w przeszłości, na kilka wieków. Długotrwałość owego przejścia jest uwarunkowana licznymi przyczynami, których pojawienie nie

ma charakteru równoczesnego. Niektóre przesłanki pojawiają się wcześniej, a inne później i stąd występuje ważne zjawisko określane jako przesilenie cywilizacyjne, charakteryzujące się okresem, w którym współlistnieją zarówno składniki starej cywilizacji, jak i pojawiają się elementy nowej. Można to w sposób uproszczony określić jako swoistą rywalizację o stopień dominacji.

Ów okres współlistnienia różnych cywilizacji może być zmienny w czasie, i to z kilku przyczyn, o których godzi się w tym miejscu wspomnieć.

Świat a zarazem ludzkość od zawsze była zróżnicowana (i to z różnych powodów), także na różnych obszarach. Owo zróżnicowanie przejawiało się zarówno z punktu widzenia stopnia rozwoju rozumianego w sensie ekonomicznym oraz społecznym, jak również warunków bytowania, które dla pewnych społeczności były bardziej dogodne, podczas gdy inne były zmuszone do większej kreatywności czy innowacyjności, aby zaspokoić swoje potrzeby. Dotyczy to także odmiennych instytucji regulujących zasady współlistnienia oraz współżycia.

Jeśli z tego punktu widzenia spojrzeć na historię rozwoju poszczególnych obszarów, to zarówno w dalekiej przeszłości, jak i tej nieco bliższej owa kreatywność społeczna była różna. W tym zakresie miało zresztą również miejsce zjawisko swoistego przemieszczania terytorialnego owych zmian. Historia gospodarcza świata dowodzi, po pierwsze, że nigdy rozwój nie był równomierny, po wtóre, nie miał charakteru linearnego, zdarzały się przy tym liczne regresy, czasami trwałe, a czasami przejściowe; po trzecie, nic nie wskazuje, by w przyszłości (przynajmniej w takim czasie i zakresie, w jakim można ową przyszłość prognozować), miał ów rozwój charakter równomierny; po czwarte wreszcie, procesy konwergencyjne, jeśli będą miały miejsce, dotyczyć będą raczej niewielkich obszarów i niektórych tylko społeczności.

To wszystko zatem skłania, by odrębnie i w sposób bardzo ogólny rozważać warunki przejścia cywilizacyjnego od samych przesileń cywilizacyjnych, które charakteryzują się swoistym nakładaniem cech odmiennych cywilizacji. Te ostatnie bowiem charakteryzują się swoistym współlistnieniem cech ustępującej z cechami nowo powstającej cywilizacji. Okres ten może być zresztą bardzo długi, wszystko zależy bowiem od dynamiki nowej cywilizacji, a w dużym stopniu także od skłonności danej czy danych społeczności do akceptacji nowych reguł gry, odmiennych celów w porównaniu z przeszłością, innych hierarchii wartości i władzy.

Punktem wyjścia jest rozważenie obiektywnych warunków przejścia, a następnie przeanalizowanie istniejących współcześnie przesileń cywilizacyjnych.

Najogólniej rzecz ujmując, można wyróżnić tzw. pierwotne warunki przejścia oraz warunki wtórne. Przez warunki pierwotne można (czy należy) rozumieć takie, które zmieniają charakter produkcji, przynajmniej tej dominującej, zmieniają charakter oraz rynek pracy, system powiązań między ludźmi (pracodawcami i pracownikami), jak i formy organizacji, a zwłaszcza instytucje, a także niektóre segmenty systemu kulturowego. Aby pojawiła się nowa cywilizacja, z odmiennym systemem gospodarczym i społecznym, muszą również pojawić się nowe wizje intelektualno-oświeceniowe, dające nowy obraz i postrzeganie przyszłościowe, a także nowe paradygmaty funkcjonowania świata, a przynajmniej tej części,

w jakiej owe zmiany się dokonują. I dotyczą one przede wszystkim rozwiązań technicznych i ekonomicznych, ale także społecznych i edukacyjnych.

Z reguły owe warunki pierwotne kształtują się w pewnych obszarach czy regionach, gdzie te załázky nowej cywilizacji już się pojawiły i w początkowym okresie mają ograniczony zasięg terytorialny.

Nowa cywilizacja zmienia, a co najmniej dosyć gruntownie modyfikuje wszystkie podstawowe składniki do niej przynależne, z tym że nie jest to proces szybki, jednorazowy, ale stopniowy, ewolucyjny, przynajmniej w przypadku pierwotnych warunków przejścia, i z reguły dotyczy to tych państw czy obszarów, w jakich owa cywilizacja się zrodziła i zostały stworzone warunki dla stopniowej jej ekspansji. Odrębna jest już inna kwestia, w jaki sposób nowa cywilizacja rozprzestrzenia się terytorialnie. W ujęciu teoretycznym można jedynie wskazać, iż początkowo dokonuje się to w sposób imitacyjny, przynajmniej jako pierwotny zaczyn. Dalsze losy nowej cywilizacji, mechanizmy i reguły jej okrzepnięcia mogą być i są różne.

Natomiast wtórne czy późniejsze warunki przejścia zawsze mają w dużym stopniu charakter imitacyjny i teoretycznie rzecz biorąc owo przejście może dokonać się szybciej, niż miało to miejsce w przypadku społeczeństw czy państw, w których zmiana cywilizacyjna miała charakter pierwotny. Aby jednak do owej imitacyjności mogło dojść, niezbędne jest spełnienie pewnych warunków, które sprowadzają się do ukształtowania określonej grupy dysponującej pewną władzą i zasobami materialnymi, zdecydowanej do głębokich zmian we wszystkich sferach życia społecznego. I co ważniejsze, ci, którzy owe zmiany zapoczątkowują, muszą być świadomi (przynajmniej częściowo), że zmiany te spotkają się z oporem ze strony pozostałych grup społecznych. I to zarówno grup uprzywilejowanych, jak i tych, którzy owych przywilejów byli pozbawieni. Zawsze będą istniały grupy broniące *status quo* i to niezależnie od czasu historycznego, w jakim będzie miało to miejsce.

Problem wtórności (ściślej – późniejszego zapoczątkowania) nowej cywilizacji zasługuje na pewien ogólniejszy komentarz, w takich przypadkach bowiem kwestia przejmowania czy wchodzenia w nową cywilizację nie zawsze ma charakter dobrowolny, ale dokonuje się pod wpływem zewnętrznego przymusu i to przymusu podwójnego. Jest to nie tylko imitacja nowych rozwiązań cywilizacyjnych, ale często przymus zewnętrzny, narzucający nowy porządek oraz charakter i sposób jego upowszechniania. I z reguły realizują go siły zewnętrzne.

Kwestia ta jest, jak się wydaje, szczególnie ważna, nie tylko teoretycznie, ale przede wszystkim praktycznie. Wprawdzie ograniczone ramy tekstu nie dają możliwości przeprowadzenia bardziej szczegółowej analizy tej kwestii, ale jest ona ważna nie tylko z punktu widzenia przeszłości, ale z bardziej prozaicznych przyczyn, dotyczy bowiem teraźniejszości, a zapewne również przyszłości.

Przejście z jednej cywilizacji do kolejnej jest nie tylko kształtowaniem bardziej nowoczesnych, bardziej wydajnych warunków produkcji, a także bytowania, ale jest bardzo dramatycznym i – co ważniejsze – krwawym procesem destrukcji podstaw, a w każdym razie większości instytucji starej cywilizacji. Obowiązujący w dotychczasowych warunkach porządek zostaje zastąpiony przez nowy, w któ-

rym w pewnym stopniu ma miejsce ciągłość, ale większość instytucji, a także model i warunki pracy ulegają częściowo likwidacji, bądź podlegają daleko idącym ograniczeniom i modyfikacjom.

Problem ten jest w swym ogólnym ujęciu znany; został opisany w literaturze pięknej i szczegółowych analizach dotyczących poszczególnych segmentów cywilizacji, głównie opartych na doświadczeniach państw wywodzących się z kręgu euro-atlantycznego, w których zrodziła się i upowszechniała cywilizacja przemysłowa.

Jest to proces znany z historii i literatury, i w jakimś sensie upowszechniony, chociaż – z wyjątkiem fundamentalnej pracy, jaką jest *Wielka Transformacja*, Karla Polanyi'ego (2010) – brak jest całościowego spojrzenia na proces przejścia z jednej cywilizacji do następnej.

Analiza takiego przejścia, z którym obecnie mamy do czynienia, chociaż w bardziej złożonych konfiguracjach niż miało to miejsce w przeszłości, wymaga bardziej całościowego spojrzenia na charakter tego procesu.

**Odmienność owego przejścia wynika współcześnie z dwóch przyczyn o kardynalnym znaczeniu. Pierwsza wiąże się z faktem, że mamy współcześnie nie jedno, a co najmniej dwa przesilenia cywilizacyjne: jedno dotyczy przejścia czy przechodzenia z cywilizacji przemysłowej do cywilizacji wiedzy, a drugie – z cywilizacji agrarno-przemysłowej do cywilizacji przemysłowej z naskórkowym dotykem cywilizacji wiedzy.**

**Druga przyczyna jest w jakimś stopniu pochodną pierwszej, bowiem jednoczesność tych zmian, wymusza wymieszanie mechanizmów przejścia cywilizacyjnego, a także powoduje zwiększenie jego dramatycznego charakteru.**

## MECHANIZMY PRZEJŚCIA

Mechanizmy przejścia ze starej do nowej cywilizacji muszą się charakteryzować określoną siłą, bowiem żadna cywilizacja sama nie zamiera, chociaż jej swoisty uwiąd może przejawiać się mniejszą lub większą i to długotrwałą stagnacją i – co ważniejsze – walką o zmianę dominacji poszczególnych państw (mocarstw). Przykładem tego typu rywalizacji były mocarstwa europejskie, które dominowały na przełomie przesileni i przejść cywilizacyjnych od cywilizacji agrarnej, poprzez przemysłową, aż do początków cywilizacji wiedzy (Simms, 2015).

Stara cywilizacja może stać się mniej efektywna, mniej satysfakcjonująca dla danej społeczności czy jej części, ale by nastąpiła zmiana, konieczne są jakieś realnie pojawiające się przesłanki, określone mechanizmy tworzące nową rzeczywistość, siły burzące jej instytucje, stare hierarchie, a także charakter czy modele władzy.

Szczegółowa analiza owych mechanizmów, zarówno w warstwie teoretycznej, jak i praktycznej przekracza ramy tej analizy, stąd też spróbuję się skoncentrować na tych, które uważam za najważniejsze i przynajmniej częściowo przedstawić pewne, jak się wydaje, główne prawidłowości owego przejścia, konfrontując je z doświadczeniami tworzenia cywilizacji przemysłowej.

To co zasadniczo różni przejście do cywilizacji przemysłowej w wieku XVIII i XIX, w porównaniu z obecnymi przesileniami cywilizacyjnymi, dotyczy przede wszystkim czynnika czasu i zasięgu terytorialnego.

## CZAS PRZEJŚCIA

Banalne jest twierdzenie, że każdorazowo przejście ze starej cywilizacji do nowej wymaga czasu w narastaniu przesłanek do takiego przejścia. Pociąga za sobą zasadnicze zmiany i to co najmniej w dwóch podstawowych obszarach: po pierwsze w narastaniu materialnych przesłanek mających służyć zmianie warunków gospodarowania i – co ważniejsze – w podstawowym zasobie, jaki kształtuje warunki produkcji i pracy; i po wtóre w sposobie myślenia i wizji nowej rzeczywistości, jaką ma tworzyć nowa cywilizacja.

Zarówno jedne, jak i drugie wymagają czasu, który na początku kształtowania się nowej cywilizacji nigdy do końca nie jest wyraźnie określony, a ponadto trudny jest do przewidzenia. I jedyne co można wstępnie, na podstawie dotychczasowego rozwoju społeczeństw, stwierdzić, iż okres trwania każdej kolejnej cywilizacji jest czasowo znacznie krótszy, podobnie jak i narastanie przesłanek nowej cywilizacji.

Nie wdając się w dyskurs historyczny można jedynie stwierdzić, że cywilizacja agrarna trwała (i po części trwa) co najmniej kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt tysięcy lat. W tym czasie ulegała głębokim i istotnym przeobrażeniom nie tylko pod względem materialnym i duchowym, ale także pod względem organizacji terytorialnej i tworzenia organizmów państwowych czy, ściślej, pewnych typów państw czy form zależności jednakże zasadniczo różniących się od tego, co współcześnie rozumiemy przez charakter i kształt państwa, hierarchicznej zależności i form własności.

Natomiast przesłanki cywilizacji przemysłowej kształtowały się przez co najmniej dwa–trzy wieki przed rewolucyjną zmianą, jaką było pojawienie się maszyny parowej, która zrewolucjonizowała warunki wytwarzania, tworząc nowe okoliczności dla dominacji podstawowego zasobu produkcyjnego w postaci kapitału zmieniającego relacje nie tylko między pracodawcami i pracobiorcami, ale także w charakterze powiązań międzyludzkich. Tym mechanizmem stał się przede wszystkim rynek i stopniowe przekształcanie coraz większej liczby transakcji w transakcje towarowe, a dobra zarówno materialne, jak i duchowe stawały się w coraz szerszym zakresie towarem.

Czas upowszechniania się cywilizacji przemysłowej trwał nie więcej niż dwa, trzy wieki, co wszakże nie znaczy, że cywilizacja ta w pełni upowszechniła się w skali globu. Dokonała jednak istotnych zmian w funkcjonowaniu społeczeństw, zmieniła wizję świata, głównie dzięki rozwojowi nauki. Nie tylko tej wiedzy, która dostarczała innowacji dla twardego składnika cywilizacji przemysłowej, ale także w jego części miękkiej w postaci wizji świata, rozumienia jej procesów społecznych, poprzez edukację, jeśli nawet nie powszechną w skali globu, to w tej części, w której cywilizacja przemysłowa w pełni zagościła. To umożliwiło i rozwinęło



kreatywność i innowacyjność dosyć dużych grup w poszczególnych społecznościach i państwach. Stworzyło to materialne przesłanki dla pojawienia się pierwszych segmentów cywilizacji wiedzy.

## TERYTORYALNY ZASIĘG CYWILIZACJI

Jeśli cywilizacja agrarna, chociaż w różnych formach, obejmowała cały glob ziemski i w jakimś stopniu miała (i po części ma) charakter trwały, znaczna część społeczności światowej nadal funkcjonuje bowiem w jej ramach i nic nie wskazuje, że w ciągu najbliższych dekad zostanie w pełni zastąpiona przez inne formy cywilizacyjne, to w przypadku cywilizacji przemysłowej rzecz przedstawia się odmiennie.

Cechą specyficzną cywilizacji przemysłowej było między innymi to, że jej „poród” miał miejsce w Europie; właśnie Europa była tym obszarem, który upowszechniał jej zdobycze i właściwie poza jej krąg kulturowy prawie nie wyszedł, przynajmniej do połowy XX wieku. Jeśli oczywiście nie liczyć tzw. białych kolonii będących – przynajmniej z tego punktu widzenia – w istocie swoistym przedłużeniem Europy. Wyjątek stanowiła jedynie Japonia, co nie znaczy, że pewnych przejawów cywilizacji przemysłowej nie było na licznych obszarach podbitych przez państwa europejskie. Cywilizacja przemysłowa rozwijała się bowiem dwutorowo: główny nurt ze wszystkimi konsekwencjami związanymi z jej powstaniem miał charakter europejski i nurt pozaeuropejski, pełniący funkcje uzupełniające dla rozwoju euroatlantyckiego kręgu kulturowego. Należy w tym kontekście dodać, że w obszarze poza Europą, ale przynależnym do kręgu euroatlantyckiego, upowszechniała się cywilizacja przemysłowa nie tylko w jego materialno-technicznym kształcie, ale co jest równie ważne, a z pewnego punktu widzenia być może ważniejsze, również w zakresie systemu kulturowego z różnymi jego mutacjami.

Nie można jednak wykluczyć, że gdyby owa dominacja cywilizacji przemysłowej trwała wiek czy dwa dłużej, to być może ów proces upowszechniania cywilizacji przemysłowej miałby znacznie szerszy i głębszy zasięg. Jednakże na przełomie pierwszej i drugiej połowy XX w. pojawiają się przesłanki, które z jednej strony prowadzą do zmiany politycznego oblicza świata, a z drugiej pojawiają się okoliczności dla zasadniczych zmian w warunkach gospodarowania, których zwiastunem jest zarówno globalizacja, jak i rewolucja informacyjna. Przesłanki dla owych zmian, zwłaszcza w zakresie rewolucji informacyjnej, narastały od dłuższego czasu i okres inkubacji najważniejszych rozwiązań technicznych trwał kilka dziesięcioleci, a swoistym bodźcem do przyspieszenia owych zmian była niewątpliwie druga wojna światowa, a także poszerzenie i umocnienie eksperymentu socjalistycznego zarówno w Europie, jak i w Azji.

Globalizacja wraz z rewolucją informacyjną dokonały trzech ważnych wyłomów i co ważniejsze zmian w układzie sił ekonomicznych i intelektualnych oraz w systemie powiązań w skali światowej. Globalizacja oparta na powszechności gospodarki rynkowej dokonała istotnej rewolucji w systemach powiązań gospo-

darczych poszczególnych państw, a z kolei rewolucja informacyjna (choć naskórkowo) jednak stworzyła typ powiązań skracający czas i przestrzeń w skali światowej, co doprowadziło do zbliżenia i pewnego poznania społeczeństw dotychczas nieznanymi: obszarów, ludów, zwyczajów. I wreszcie świat stał się znacznie bardziej wizualny niż w jakimkolwiek okresie w przeszłych dziejach ludzkości.

Konsekwencją powyższych procesów były rozliczne zmiany; przyspieszyły one już i tak nadwątlone podstawy dominujących cywilizacji, zwłaszcza cywilizacji agrarnej czy agrarno-przemysłowej, jakie dominowały w dawnych koloniach, przekształcanych około połowy XX wieku w państwa przynajmniej częściowo suwerenne. Procesy te w dużym stopniu miały również miejsce w krajach postsocjalistycznych, globalizacja oraz początki rewolucji informacyjnej zbiegły się bowiem w czasie z rozpadem eksperymentu socjalistycznego. Ale również i w tych państwach ów proces przesilenia cywilizacyjnego miał i nadal ma po części miejsce.

Czy w tym przyspieszonym procesie zmian cywilizacyjnych w skali światowej jesteśmy w stanie wykreślić mapę ukształtowanych cywilizacji? Odpowiedź poprawna brzmi: nie. Procesy te bowiem są dopiero w procesie stawania. Można co najwyżej spróbować dokonać pewnego zarysu terytorialnego dominacji poszczególnych cywilizacji czy ich zaczątków.

Nie ulega wątpliwości, że przesłanki nowej cywilizacji, jaką jest cywilizacja wiedzy, znajduje się dopiero w fazie początkowej z punktu widzenia materialnych jej podstaw, chociaż teoretycznie niektóre jej drogi rozwoju są już dosyć dobrze znane i nieco przetarte. Mniej znana jest jej sfera intelektualna i duchowa, mamy tu bowiem tygiel wymieszanych wizji wywodzących się zarówno ze starych cywilizacji, jak i z pewnych koncepcji aspirujących do objaśniania przyszłości. Nie jest to zjawisko szczególnie nowe, gdyż sfera intelektualno-duchowo-obyczajowa zawsze miała miejsce i zapewne tak będzie również w przyszłości. Niemniej jednak w tym zakresie mamy raczej niedostatek wizji intelektualno-wyjaśniających, jak i zarysowujących nowe wizje związaną z cywilizacją wiedzy, tak jak przed blisko trzema wiekami mieliśmy wizje oświeceniowe związane zarówno z cywilizacją przemysłową, jak i z rodzącym się kapitalizmem związanym z upowszechniającą się gospodarką rynkową.

Obecnie raczej mamy do czynienia ze swoistym kryzysem intelektualnym (*Rewolucja informacyjna...*, 2015), za pomocą teorii zrodzonych w warunkach cywilizacji przemysłowej próbuje się bowiem interpretować zjawiska i procesy wynikające już z początkowych kształtów nowej cywilizacji.

W dużym przybliżeniu można oceniać, że początki i pewne nasycenie cywilizacją wiedzy dotyczą nie więcej niż 15 do 20% ludności, głównie wywodzącej się z kręgu euroatlantyckiego i po części z Azji. Proces naskórkowego upowszechniania nowej cywilizacji jest stosunkowo prosty i sięga nawet tych społeczeństw, które nie wyszły jeszcze z cywilizacji agrarnej. Jest to efekt głównie globalizacji, a zwłaszcza rewolucji informacyjnej z jej najbardziej rozpowszechnionymi przejawami w postaci Internetu, telewizji oraz telefonii komórkowej, a ich ekspansja jest efektem upowszechniającej się gospodarki rynkowej. Cywilizacja wiedzy, na

tyle na ile można prognozować przyszłość, nie zlikwiduje gospodarki rynkowej, ale znakomicie ją upowszechni wszędzie tam, gdzie jeszcze istnieją czy wręcz dominują formy gospodarowania związane bardziej z naturalną gospodarką wymienną, którą będzie stopniowo wypierać. Inną jest już kwestia, na ile obecny kapitalizm ma przyszłość (*Czy kapitalizm...*, 2015), a ściślej – na ile obecny model kapitalizmu ma przyszłość.

Natomiast w odniesieniu do prawie 80% populacji światowej mamy olbrzymie wymieszanie cywilizacyjne, w którym większość jednak funkcjonuje w ramach rozbijanej cywilizacji agrarnej. Proces kształtowania się różnych typów cywilizacji jest w poszczególnych częściach globu bardzo zróżnicowany. Stwarza to olbrzymie napięcia i konflikty społeczne, często o olbrzymim zasięgu i – co ważniejsze – poważnych konsekwencjach.

Aby ten wątek uogólnić, można jedynie stwierdzić, iż owo zróżnicowanie cywilizacyjne świata będzie zapewne problemem co najmniej kilku następnych pokoleń. I to niezależnie od faktu, iż przyspieszenie rozwoju w ostatnich kilku dekadach będzie podlegać znacznej multiplikacji. Do kwestii tej jeszcze powrócę w dalszej części moich rozważań.

## CZY ISTNIEJE SPECYFIKA PRZEJŚCIA CYWILIZACYJNEGO?

Odpowiedź na tak postawione pytanie jest niesłychanie trudna. Można by tu użyć odpowiedzi wewnętrznie sprzecznej. **Tak i nie.** To co wiemy na temat przejścia z cywilizacji agrarnej do przemysłowej w europejskim kręgu kulturowym, a także to, co się dzieje przy obecnych przejściach cywilizacyjnych, różni się nie tylko co do zakresu, charakteru, a przede wszystkim wiedzy czy wizualności, a także ideologicznej prezentacji zjawiska czy, szerzej, zespołu zjawisk. Zwłaszcza nie jest doceniana wizualność owych procesów, ich zakresu oraz skutków i – co ważniejsze – pojawiających się na olbrzymią skalę zagrożeń globalnych (Kleer, Kleiber, 2015).

Głównymi mechanizmami oraz narzędziami, za pośrednictwem których nastąpiło przejście z cywilizacji agrarnej do przemysłowej, były przemoc oraz tworzenie nowego modelu gospodarki rynkowej. W swej ogólnej formule owe mechanizmy oraz narzędzia są podobne również w przypadku przechodzenia z cywilizacji przemysłowej do cywilizacji wiedzy.

Godzi się owym narzędziom nieco bliżej się przyjrzeć, bowiem przynajmniej z nazewnictwa są identyczne, ale różnią się zasadniczo, dzielą je bowiem ponad trzy wieki, które były niezwykle burzliwe zarówno z punktu widzenia postępu technicznego i sposobu kształtowania społeczeństwa, gospodarki, a także zmienności modeli gospodarki rynkowej, i przede wszystkim wykorzystania form oraz narzędzi przemocy.

Wspominając o tych dwóch siłach czy mechanizmach, należy stwierdzić, że trzeci mechanizm miał w dużym stopniu charakter sprawczy – był nim postęp naukowy, oświeceniowy oraz techniczny w szerokim tego słowa rozumieniu.

Gospodarka rynkowa ma bardzo długą tradycję, jednakże dopiero przejście do cywilizacji przemysłowej, stworzyło warunki dla coraz szerszego jej upowszechniania. Nie był to proces łatwy i co ważniejsze był bardzo czasochłonny.

Każda cywilizacja tworzy pewien odpowiadający jej materialnym oraz duchowym potrzebom system władzy. Władza oparta jest na przemocy zarówno trwałej, jak i zmiennej. Może być mniej lub bardziej represyjna, ale zawsze aparat represji pozostaje w jej gestii i jest wykorzystywany, kiedy broni się *status quo* bądź dąży się do jego zmiany. Przypomnę kilka przejawów owej przemocy w czasach poprzedzających początkowe fazy przesilenia cywilizacji agrarnej w cywilizację przemysłową.

Za początek można uznać wojnę trzydziestoletnią, która, mając postać wojen religijnych, w konsekwencji pokoju w Munster w 1648 r. zapoczątkowała powstanie nowożytnych państw. Kolejnymi etapami były: rewolucja francuska ze swoimi słynnymi hasłami: Wolność, Równość, Braterstwo i wojnami napoleońskimi, które wprawdzie nie zlikwidowały do końca feudalizmu w Europie, ale poważnie go przeorały i, co ważniejsze, dały impuls do dalszych wojen, powstań, rewolucji (Komuna Paryska, a także rewolucja październikowa), rozpadu imperium Osmańskiego, i kształtowania nowożytnych państw.

Wątek ten można i należy pociągnąć dalej, bowiem pierwsza wojna światowa stanowi swoistą kontynuację owego upowszechniania zarówno cywilizacji przemysłowej, jak i kształtowania nowoczesnych państw, z mniejszymi czy lepszymi skutkami, wykraczając poza krąg euroatlantycki, z równoczesnymi próbami unowocześniania państw, że wspomnę o próbach Atatürka w Turcji, Abdullacha w Afganistanie czy zmiany w Związku Radzieckim, zwłaszcza w jego azjatyckiej części, gdzie wskutek procesów kolektywizacji nastąpiło rozbiecie czy likwidacja cywilizacji agrarnej w jej tradycyjnym kształcie.

Druga wojna światowa zapoczątkowała nową konfigurację państw, zarówno wskutek powstania nowych państw, chociaż w zmienionym kształcie, a eksperyment socjalistyczny został poszerzony w Europie Środkowej i Wschodniej, a także w Azji, z pewnymi próbami również w Afryce.

Eksperyment socjalistyczny stanowił szczególny etap cywilizacji przemysłowej, polegający na upowszechnieniu produkcji przemysłowej, chociaż bez rynku, ale z ograniczonym rozbijaniem resztek cywilizacji agrarnej w postaci kolektywizacji rolnictwa.

W pierwszej połowie XX wieku w najbardziej rozwiniętych państwach kapitalistycznych, miał miejsce kilkudekadowy okres inkubacji rozwiązań technicznych czy technologicznych dających podstawy nowej cywilizacji wiedzy. Ale także toczył się wielki proces polegający na dekolonizacji obszarów, które były i nadal są w przytłaczającej większości oparte na cywilizacji agrarnej, z naskórkowymi cechami cywilizacji przemysłowej.

Zmiany dokonywały się w przyspieszonym tempie; wymuszała je globalizacja z jej nowymi rozwiązaniami ekonomiczno-organizacyjnymi w postaci korporacji ponadnarodowych, stwarzając dogodny dojazd do nowych rynków zbytu, zasobów surowcowych, a także taniej siły roboczej. To wszystko wymagało i wymaga

jednak przyspieszonego tempa destrukcji tradycyjnego społeczeństwa, a także tradycyjnego gospodarowania. I co ważniejsze: poważnych zmian oraz modyfikacji w systemie kulturowym.

Tego typu przemiany wywołują olbrzymi opór społeczny, jeśli nawet nie całego społeczeństwa, to znaczących jego grup. Opór ten przybiera zróżnicowaną postać, ale z reguły wiąże się z różnego rodzaju konfliktami o charakterze zbrojnym. **Można w tym kontekście wysunąć pewną ogólniejszą hipotezę, zapewne dyskusyjną czy wręcz kontrowersyjną, że praktycznie gdzieś od końca lat 40. XX wieku mamy stale jakieś konflikty zbrojne, różnej wprawdzie proveniencji, ale zawsze związane bądź z powstawaniem suwerennego państwa, a równocześnie z destrukcyjnym procesem cywilizacji agrarnej.**

Owe konflikty miały miejsce praktycznie we wszystkich częściach świata, począwszy od Azji (wojna w Indochinach, Korei) przez różne formy konfliktów zbrojnych w Ameryce Łacińskiej aż po Afrykę, od Bliskiego Wschodu, Algierię, Bałkany aż po współczesne Państwo islamskie oraz wszelakiego rodzaju terroryzm, których efektem jest między innymi obecna fala uchodźców i rzesza nowoczesnych imigrantów.

Można się oczywiście spierać, jakie czynniki miały charakter sprawczy w tych procesach, niemniej jednak zawsze były związane z przesileniami cywilizacyjnymi, bowiem zawsze jakieś grupy, mniejsze lub większe, dążyły do szybkich zmian politycznych, ekonomicznych czy kulturowych, a inne broniły starego porządku bądź obawiały się negatywnych skutków związanych z zachodzącymi zmianami. Jedno wydaje się pewne, że ludzkości owe konflikty będą towarzyszyły jeszcze dostatecznie długo, bowiem splot podwójnych zmian cywilizacyjnych można liczyć na co najmniej kilka najbliższych dekad.

Spokój na świecie raczej nie zagości, chociaż niepokoje i konflikty mogą przybierać różną postać, bowiem poszczególne części świata będą w zróżnicowanym stopniu nimi zagrożone i objęte. Nie stanowi to pozytywnej prognozy dla ludzkości, ale zbieżność i złożoność kilku przesileń cywilizacyjnych uniemożliwia likwidację czy łagodzenie istniejących i rodzących się konfliktów.

## GŁÓWNE SPRZECZNOŚCI WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

Jakkolwiek świat nigdy nie rozwijał się bez sprzeczności hamujących rozwój, czy to ze względu na pojawienie się nowych rozwiązań technicznych, gospodarczych lub społeczno-kulturowych, to jednak owe sprzeczności miały w większości przypadków charakter lokalny, bądź odnosiły się do poszczególnych regionów czy grupy państw. Specyfika współczesnego rozwoju polega na tym, że większość zagrożeń ma charakter globalny i jest, najogólniej rzecz biorąc, efektem procesów globalizacyjnych oraz rewolucji informacyjnej. Stąd też można stwierdzić, iż suma istniejących zagrożeń wynika z jednoczesnego spiętrzenia się przesileń cywilizacyjnych, które ukazały niedopasowanie rozwiązań systemowych związanych głównie, chociaż nie jedynie z funkcjonowaniem państw suwerenno-narodowych do

zmian, jakie pociągnęła za sobą globalizacja oraz rewolucja informacyjna i pojawiające się kontury nowej cywilizacji wiedzy.

## GLOBALIZACJA A PAŃSTWO SUWERENNO-NARODOWE

Do szczególnych cech globalizacji opartej na gospodarce rynkowej należy przede wszystkim silne wzmocnienie więzi między poszczególnymi gospodarkami narodowymi poprzez przepływ towarów i usług, a także kapitału. Równocześnie globalizacja w poważnym stopniu uruchomiła oraz wzmocniła mobilność ludzi zarówno tych związanych z gospodarką, jak i tych chętnych poznawania świata. Jest to zatem mobilność pracownicza oraz poznawcza. Wreszcie obok funkcji poznawczej globalizacja przyspieszyła procesy związane ze stycznością społeczności wyznających odmienne systemy kulturowe.

Inaczej rzecz ujmując, globalizacja zmusiła do swoistego zderzenia jednych suwerennych państw narodowych z innymi państwami. Takie zderzenie może mieć charakter korzystny ze względów poznawczo-gospodarczych, ale może również przybierać postać konfliktogenną. Ten konfliktogenny charakter może mieć różne przyczyny zarówno wywodzące się z przeszłości, jak i wynikające z sytuacji bieżącej.

Poszczególne państwa reprezentują bowiem różny potencjał gospodarczy, a także militarny, nie mówiąc już o potencjale ludzkim. Mają również odmienne systemy kulturowe, a także różną przeszłość. Relacje między nimi mogą kształtować się różnie, chociażby ze względu na bieżące interesy oraz odmienne wizje rozwojowe czy sprzeczne ideologie i polityki.

Globalizacja uprzywilejowuje z uwagi na swój dominujący charakter gospodarczy, po pierwsze, silniejszych ekonomicznie, po wtóre, wymusza zbliżone czy identyczne reguły gry, a zwłaszcza otwarte gospodarki. Z kolei państwa suwerenne dążą do utrzymania w miarę możliwości maksymalnej spójności – reguły gry są kształtowane przez własny rząd, a także dominujący system kulturowy.

Zderzenie tych odmiennych racji, tzn. anonimowej globalizacji i konkretnych państw, jest w dużym stopniu skutkiem odmiennego czasu ich pojawienia. Jeśli państwo nowoczesne jest produktem cywilizacji przemysłowej, to globalizacja jest już wstępnym krokiem do cywilizacji wiedzy. Sprzeczności tej nie udaje się w sposób racjonalny rozwiązać, co nie znaczy, że nie pojawiają się jakieś substytuty zmniejszające pojawiającą się konfliktogenność. Są to z jednej strony różne formy integracyjne (np. Unia Europejska czy podobne substytuty ugrupowań integracyjnych na innych kontynentach), a z drugiej – rozwiązania cząstkowe, jakimi są globalne dobra publiczne (Kaul, Grunberg, Stern, 1999; Ott, 2002; Kleer, 2006).

Niezależnie od korzyści, jakie państwo narodowo-suwerenne może czerpać z obu tych rozwiązań równocześnie w przypadku przynależności do ugrupowania integracyjnego, pojawia się konieczność rezygnacji z pewnych funkcji władczych przynależnych suwerennym bytom politycznym. W przypadku globalnych dóbr

publicznych również państwa w nich uczestniczące zmuszone są iść na pewne kompromisy.

Rozwiązanie tej sprzeczności nie jest możliwe przy istniejących koncepcjach instytucjonalnych państwa suwerennego, a na nowe, zmodyfikowane dotyczące modelu współczesnego państwa funkcjonującego w kształcie, jaki narzuca globalizacja, jak na razie się nie zanosi. Globalizacja, stwarzając dla rozwoju ekonomiczno-technicznego liczne korzyści, równocześnie uruchamia na wielką skalę liczne zagrożenia. Są one związane głównie z mechanizmem rynkowym funkcjonującym w skali globalnej. W pierwszym rzędzie dotyczy to pojawienia się korporacji transnarodowych, których interesy i potencjał ekonomiczny są siłą przeciwną i konfliktogenną w stosunku do państwa suwerennego. Inne zagrożenia przejawiają się przede wszystkim w tym, że następuje wzrost nierówności dochodowych na licznych poziomach. Począwszy od szybkiego narastania zróżnicowania globalnego, przetasowania między mocarstwami pod względem potencjału gospodarczego i technicznego, przez narastanie różnic między poszczególnymi państwami, a przede wszystkim wskutek zróżnicowania dochodowego w obrębie poszczególnych państw i to zarówno między jego regionami, jak i zwłaszcza między gospodarstwami domowymi. Innym ważnym przejawem owych sprzeczności jest zderzenie różnych grup kulturowych wewnątrz poszczególnych państw, co jest między innymi efektem otwierania gospodarek narodowych, nie tylko dla towarów, usług czy kapitału, ale także dla ludzi. Wprawdzie nie jest zjawiskiem nowym owa niechęć do „Innego”, ale w warunkach globalizacji nabrało ono szczególnego znaczenia, przepływy czynnika ludzkiego stały się bowiem bardzo liczne. Tego typu sprzeczności jest oczywiście znacznie więcej i zapewne w miarę pogłębiania się procesów globalizacyjnych, a także efektów związanych z postępowaniem technicznym nastąpi ich znacznie więcej, głównie (choć nie jedynie) na rynku pracy.

Również brak jest w tym zakresie nawet jakiś klarownych rozwiązań teoretycznych. Z tego punktu widzenia teoria politologiczna oraz ekonomiczna ciągle tkwią w rozwiązaniach cywilizacji przemysłowej.

## REWOLUCJA INFORMACYJNA A PAŃSTWO SUWERENNO-NARODOWE

Zalety oraz korzyści rewolucji informacyjnej zostały wielokrotnie i szczegółowo opisane. W kontekście wzajemnych relacji: rewolucja informacyjna – państwo narodowo-suwerenne należy spojrzeć jednak nie tyle z punktu widzenia korzyści, jakie z niej wynikają, ile pojawiających się niekorzyści.

Każde państwo, zarówno demokratyczne, *quasi*-demokratyczne czy autorytarne, prowadzi jakąś politykę przez swoje elity dysponujące władzą, którą to politykę społeczeństwo powinno czy musi sobie przyswoić. Z reguły taka polityka gloryfikuje a co najmniej akceptuje swoje państwo, swoją historię, swoje tradycje i oczywiście obowiązujący system kulturowy. Jest to swoisty elementarz każdego

obywatela państwa, chociaż sposób narracji owej polityki ideologicznej może być różny i nie przez wszystkich akceptowany. Polityka państwa może pozostawać w pewnej czy nawet całkowitej opozycji w stosunku do bliższych czy dalszych sąsiadów, do „innych” we własnym kraju, ale może także być tolerancyjna.

Jest to bardzo uproszczony obraz polityki, jaką prowadzi każda władza, a zmiana władzy w kraju może wspomniane relacje złagodzić, ale może również je zaostrzyć. Zależy to od wielu okoliczności, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Korzystając z osiągnięć instrumentów, jakie zostały stworzone dzięki postępowi technicznemu, w warunkach rewolucji informacyjnej pojawiły się nowe możliwości przekazywania wiadomości, informacji i różnego rodzaju opisów, pozostających poza tradycyjną, normalną i efektywną kontrolą władzy. Możliwości indoktrynacji i kontroli społeczeństwa zostają z jednej strony znakomicie zwiększone dzięki pojawiającym się środkom inwigilacji, ale z drugiej zostają ograniczone; przekazu internetowego bowiem (jakkolwiek może być i jest zwalczany, czasami nawet skutecznie blokowany) całkowicie wyeliminować nie sposób, przynajmniej w dłuższym przedziale czasu. Można go w różny sposób zwalczać, ale możliwości, jakie istniały przed rewolucją informacyjną, minęły.

Tradycyjna cenzura dominująca w czasach cywilizacji przemysłowej, wraz z pojawieniem się instrumentarium będącym efektem cywilizacji wiedzy, wprawdzie nie odchodzi do lamusa, ale jej znaczenie znacznie maleje. A to wszak oznacza, że jeden z ważnych czy wręcz bardzo ważnych instrumentów, jakim posługiwało się państwo suwerenne, traci na znaczeniu w zwalczaniu poglądów sprzecznych z wolą władzy panującej, czy szerzej w stosunku do dominującego systemu kulturowego, akceptowanego przez władzę polityczną.

Rewolucja informacyjna stworzyła nowe formy dominacji władzy nad społeczeństwem podważające tradycyjne zasady demokracji republikańskiej.

Z analiz dotyczących funkcjonowania państwa suwerennego w warunkach globalizacji, a także rewolucji informacyjnej, można wyprowadzić wnioski, że model współczesnego państwa – jakkolwiek odpowiadał wymogom cywilizacji przemysłowej i był do nich dostosowany, i przez co najmniej dwa wieki odpowiadał wymogom, jakie powinno było spełniać państwo suwerenno-narodowe – to w warunkach narzuconych przez procesy globalizacyjne owych funkcji spełniać w większości przypadków nie jest w stanie. Model państwa wymaga poważnej przeróbki, chociaż wizja państwa odpowiadającego nowym warunkom póki co nie istnieje, nawet w warstwie teoretycznej.

## CYWILIZACJA WIEDZY A PAŃSTWO SUWERENNO-NARODOWE

Na temat cywilizacji wiedzy, jak dotąd, niewiele wiemy, chociaż pewne kontury jej kształtu zaczynają się już dosyć dobrze rysować. Kierunek ewolucji wskazuje,



że, po pierwsze, zmieni się udział poszczególnych segmentów gospodarki. Przejawia się to już w najbardziej rozwiniętych gospodarkach, w których sektor usług staje się dominujący tak, jak w przeszłości dominujące znaczenie miał przemysł. Po wtóre, zasadnicze zmienia się charakter rynku pracy, głównie przez typ zatrudnienia oraz kwalifikacji, a także przez wejście na ów rynek robotów, które zastąpią dotychczasowego pracobiorcę (Wierzbicki, 2015). Po trzecie, większość nowych rozwiązań dotyczących wszystkich sfer życia zapewne będzie efektem nauki, albo dziedzin z nią spokrewnionych (cały sektor innowacyjny), w mniejszym natomiast stopniu, jak należy sądzić, praktyki, jak to miało miejsce w dotychczasowych cywilizacjach. Po czwarte, przytłaczająca większość ludności będzie zamieszkiwać w ośrodkach miejskich. Po piąte, system powiązań między różnymi społecznościami, narodami czy państwami, będzie znacznie silniejszy, nie tylko wskutek przepływu dóbr czy kapitału, ale wskutek form komunikacji, jakie już stworzyła rewolucja informatyczna. Po szóste, o sile państwa będzie decydował w dużym stopniu potencjał intelektualny.

Nie jest to zapewne pełny zespół cech, jaki można by już współcześnie przypisać cywilizacji wiedzy, ale o pełnym kształcie cywilizacji oraz jej cechach jest jeszcze wiele niewiadomych.

To co jednak z punktu widzenia poniższej analizy wydaje się najistotniejsze, dotyczy relacji: cywilizacja wiedzy a państwo suwerenno-narodowe. Z tego, co wyżej zostało już powiedziane, wynika, że owa relacja ma w dużym stopniu charakter konfliktogenny. Trudno przesądzić, na ile kształt i charakter współczesnego państwa może się zmieścić w cywilizacji wiedzy. Można tu się posłużyć pewną analogią porównując kształt i charakter państwa w warunkach cywilizacji agrarnej z państwem w cywilizacji przemysłowej. Uległo zasadniczym przekształceniom, głównie wskutek pojawienia się (powstania) sektora publicznego z jego funkcjami zarówno regulacyjnymi, jak i podażą dóbr publicznych (Kleer, 2015). Chociaż należy też podkreślić, że czas, w jakim się to dokonało, był dostatecznie długi i, co ważniejsze, bardzo zróżnicowany w poszczególnych państwach.

Czy w przypadku cywilizacji wiedzy będzie podobnie?. Tu można jedynie postawić kilka znaków zapytania. A podstawowe jest następujące: czy przypadkiem nie będzie groziło rozmycie państw suwerennych w jakiś większych organizmach, bardzo różnorodnych, trudno bowiem założyć, że przyszły rozwój doprowadzi do daleko posuniętej konwergencji. Inne równie ważne pytanie można sformułować następująco: co będzie stanowiło główną przeszkodę w swoistej integracji większej grupy państw? Odpowiedź, przynajmniej ta jaką mogę udzielić, brzmi następująco: będą nimi zróżnicowane systemy kulturowe, ich konwergencja bowiem jest (przynajmniej na podstawie dotychczasowych doświadczeń) praktycznie niemożliwa. Pewne ich segmenty mogą ulec dostosowaniu, ale w przypadku większości raczej nie będzie to możliwe. Odnosi się to oczywiście do dalszej przyszłości, której czas jest trudny czy praktycznie niemożliwy do zdefiniowania.

Przede wszystkim trudno jest naszkicować ścieżki dojścia do owej cywilizacji, niejako poza państwem czy ewentualnie ugrupowaniem państw.

A masowy i zbliżony system edukacyjny nie jest, jak należy sądzić, głównym narzędziem czy mechanizmem rozwiązującym pojawiające się problemy. Można już stwierdzić, że to przejście do nowej cywilizacji nie będzie łatwym i bezbolesnym procesem. Nie można także wykluczyć możliwych regresów polityczno-cywilizacyjnych, z takimi procesami bowiem ludzkość miała już wielokrotnie do czynienia.

## KILKA WNIOSKÓW KOŃCOWYCH

Jakie wnioski można wyprowadzić z powyższych rozważań? Czy proces przesileni cywilizacyjnych, jakich jesteśmy świadkami, nadaje się już do uogólnień? Można, jak sądzę, wyprowadzić kilka ogólnych wniosków, które jednak nie mogą stanowić podstawy do twardych teoretycznych uogólnień, a tym bardziej do tworzenia wizji nowej cywilizacji, czy też samego przejścia z cywilizacji przemysłowej do cywilizacji wiedzy. Ale mamy również zbyt mało podstaw do sformułowania pewnych wniosków dotyczących współczesnego przejścia z cywilizacji agrarnej do przemysłowej z elementami cywilizacji wiedzy.

**To, co wydaje się najbardziej oczywiste, dotyczy długotrwałego współistnienia, a także przenikania różnych cywilizacji. Można to określić jako swoiste klajstrowanie cywilizacyjne.**

Nie jest to zbyt eleganckie określenie, ale oddaje jedną ważną właściwość, że tego typu przenikanie nie musi wykształcać i przejmować tylko cech pozytywnych, ale może potęgować cechy negatywne. W wyniku takiego zderzenia cywilizacyjnego może pojawić się jakaś mieszanka cech negatywnych wywodzących się z różnych systemów kulturowych, tworzących pewną symbiozę bardzo groźną dla ludzkości. O tym, że pewne przejawy tego typu zjawisk już występują, nie trzeba, jak się wydaje, nikogo przekonywać. Na tym mniej więcej polegają przesilenia cywilizacji. W przeszłości miały one również miejsce, tylko że ich zakres, przynajmniej terytorialny, był o wiele mniejszy.

Niemniej jednak pojawia się kilka procesów wynikających z takiej bliskości i łatwości przenikania cywilizacyjnego; polegają one na możliwości uruchomienia kilku pozytywnych procesów związanych z przejmowaniem rozwiązań w zakresie postępu technicznego, edukacji czy instytucji niezbędnych dla współczesnego rozwoju. Jest to oczywiście potencjalna możliwość, która w pewnych sytuacjach może uruchomić pozytywne procesy rozwojowe, ale może także się przekształcić w dominację silniejszych nad słabszymi, bądź bunt słabszych. Każde z tych rozwiązań jest nie tylko możliwe, ale co ważniejsze w jakimś zakresie już występuje.

W tym kontekście należy przywołać jeszcze jeden ważny megatrend rozwoju, jakim jest już zapoczątkowana wielka eksplozja demograficzna. Zgodnie z przewidywanym wzrostem liczby ludności w najbliższych dekadach wzrost ten ma wynosić blisko 2 mld, głównie w Afryce, Azji, a także częściowo w Ameryce Łacińskiej. Dokona się to przy równoczesnym narastającym deficycie wody, żyw-

ności, destrukcji środowiska naturalnego oraz przy równoczesnym gwałtownym wzroście mobilności ludzi, rozwiniętych systemach powiązań, komunikacji i wizualności, co zapewne stworzy poważne zagrożenia nie tylko na wybranych obszarach, ale będzie dotyczyć całego globu.

To wszystko może uprawniać do różnych i bardzo prawdopodobnych wizji katastroficznych. Co z tego wyniknie, tego nie wiemy i, co ważniejsze, nie dysponujemy żadnymi racjonalnymi teoriami, które by ową przyszłość objaśniały.

## BIBLIOGRAFIA

- Braudel F. (2006), *Gramatyka cywilizacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Fukuyama F. (2000), *Wielki wstrząs*, Bertelsmann Media, Warszawa.
- Golko M. (2012), *Globalizacja współczesna i globalne problemy*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Huntington S.P. (1998), *Zderzenie cywilizacji*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa.
- Kaul I., Grunberg I., Stern M.A. (1999), *Global Public Goods*, Oxford University Press, New York.
- Kleer J. (2006), *Globalizacja a państwo narodowe a usługi publiczne*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa.
- Kleer J. (2015), *Dobra publiczne: wczoraj – dziś – jutro*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Kleer J., Kleiber M. (2015), *Zagrożenia globalne barierami rozwoju*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa.
- Koneczny F. (1935), *O wielości cywilizacji*, Wydawnictwo Gebenthner i Wolff, Kraków.
- Koneczny F. (1992), *O ład w historii*, Michalineum, Warszawa.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN* (2004), t. 2, Wydawnictwo Naukowe Warszawa.
- Ott A.F. (2002), *The Public Sector in the Global Economy. From the Driver's Seat to the Back Seat*, E. Elgar, Cheltenham, UK, Northampton, USA.
- Polanyi K. (2010), *Wielka transformacja*, WN PWN, Warszawa.
- Rewolucja informacyjna a kryzys intelektualny* (2015), Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa.
- Simms B. (2015), *Taniec mocarstw. Walka o dominację w Europie od XV do XXI wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Wallerstein I. (2004), *Koniec świata jaki znamy*, Scholar, Warszawa.
- Wallerstein I. (2007), *Analiza systemów świata*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa.
- Wallerstein I., Collins R., Mann M., Derluqian G., Calhoun C. (2015), *Czy kapitalizm ma przyszłość*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa.
- Weber M. (1984), *Osobliwości kultury zachodniej*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Wierzbiński A.P. (2015), *Przyszłość pracy w społeczeństwie informacyjnym*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa.

## CIVILIZATIONS AT CRITICAL STAGES

### ABSTRACT

The aim of this essay is a critical insight into the most important long-term phenomena i.e. civilisations at critical stages. The plural form used indicates that at least two such instances will be analysed.

Globalization and IT revolution have led to a transformation into a civilization of knowledge, but also, in the majority of the world, to a transformation of an agrarian or agrarian-industrial civilization into an industrial one with a skin-deep layer of the civilization of knowledge.

Civilization is seen here not as most philosophers, sociologists of culture or anthropologists would see it, i.e. as effects or symptoms of culture and/or religion, but in a much wider sense, as a system incorporating both the material-institutional and the spiritual relations based on the foundation of the main resource defining the economic-productive system.

The deliberations concern mainly conditions of the transition from the old into the new civilization, taking into account the materialistic (economic-technical) and the spiritual-enlightenment conditions but also the mechanisms of violence accompanying such transitions.

Other aspects that have been taken into account are the time and the territorial scope of the transition, and the nature of the critical stage characteristic for such change, as well as the question of time needed for the emergence of a new civilization.

That is how different segments deriving from different civilizations co-exist and pile up. The phenomenon leads to different contradictions as to the model of the state, economic consequences and differentiated culture systems.

The understanding of the specifics of these processes is particularly difficult also because the attempts of interpretation have so far been based on the theories and paradigms derived from the industrial civilization and often do not provide answers to the questions on the emerging civilization of knowledge.

**Keywords:** civilization, globalization, IT revolution, systemic crisis, systemic transition.

**JEL Classification:** F60, F63, H10, H41, 03, Z1